

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:		na prowincyi z przesyłką:	
w Krakowie:		Rocznie	12 złr.
Rocznie	9-60	Półrocznie	6 „
Kwartalnie	2-40	Kwartalnie	3 „
Półrocznie	4-80	Miesięcznie	1 „
Miesięcznie	—80		
Za odosłanie 20 ct. miesięcznie			

Cena ogłoszeń:
 Za wiersz petiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petiowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:
 Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafikna na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafikna ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupanskiego w Ryńku, handel Ekerka ul. Karłowicka, Gronow ul. Zwierzyńska, Frist ul. Florjańska, trafikna Markowicza ul. Florjańska, antykwarna Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
 We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 1. 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 10 centów.

KALENDARZ.

Dzisiaj: Urszuli panny męczenn. Imię słowiańskie: Daromira.

Jutro: Korduli i Alodii pp., mm. Imię słowiańskie: Przebysława.

Pojutrze: 21 po św. Jana Kantego, J na Kap. Imię słowiańskie: Wlastymira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 36 Zachód o g. 4. m. 55. Długość dnia. 10 g. 19 m.

Administracja nasza nabywa Nra 114 i 234 „Kurjera krakowskiego“, płacąc za każdy numer w dobrym stanie (niezniszczony i niepodarty) po 5 centów.

POSIEDZENIE RADY MIASTA

z dnia 19-go października 1887 roku.

Przewodniczący dr. Szlachetkowski zagaja posiedzenie o godz. w pół do 6tej. Rada przyjmuje do wiadomości protokół posiedzenia z 19 bm. Przystąpiono od razu do porządku dziennego z dnia 19-go bm. tj. do wniosków komisji weryfikacyjnej, której sprawozdawcą jest radca p. Kwiatkowski. — R. m. dr. Domański zdaje sprawę z wyborów koła

I intelligencji, a gdy nie zaszyły żadne nieformalności, a zachodziła tylko wyjaśniona obecnie wątpliwość, co do dra Ernesta Bandrowskiego, którego wybieralność, gdy jest obecnie prof. Akademii przemysłowo technicznej została zatwierdzoną i prawnie uznaną — przeto wnosi aby uznać wybór wszystkich radnych tego koła w liczbie 11, co rada przyjmuje. Z kolei p. r. m. Birnbaum zdaje sprawę z wyborów koła II oddz. A, a oświadczywszy że jakkolwiek znalazły się pewne nieformalności co do 6 kart pełnomocnictwa, liczba ta nie wpływa na wynik wyborów, więc uprasza o zatwierdzenie wyborów a zarazem dodaje wniosek komisji tegoż koła, aby wezwać magistrat do przestrzeżenia ścisłości pełnomocnictw. R. m. Dr. Pieniążek twierdzi, że rzecz należy do komisji a nie do magistrata, zaś radca Romanowicz jest zdania, że tego rodzaju dozór należałoby raczej do prezydenta miasta i wnosi: Uprasza się prezydenta miasta, aby zwrócił uwagę komisji na przepisane formalności. R. m. dr. Rosenblat sądzi, że wobec niezawisłości i samodzielności komisji wyborczych żadne tego rodzaju wskazówki ani ze strony magistrata, ani ze strony prezydenta wychodzić ani nikomu zlecane być nie mogą, bo zresztą i komisja się zmienia, a więc należy przejść nad wnioskiem komisji weryfikacyjnej do porządku dziennego. — R. m. dr. Kasperek zapytuje o meritum nieformalności na co wyjaśnia referent, że są to rzeczy bardzo małej wagi, nawet do nieformalności liczą się ledwie, a z których jedna polegała nawet na fałszywym tłumaczeniu słowa „lub“ które brano wyłącznie, co sprzeciwia się nawet znaczeniu tego

słowa i gramatyce. — R. m. wiceprezydent Friedlein oświadcza, że zawsze usterki się znajdują. — Dr. Rosenblat zaznacza, że z p. wiceprezydentem zgodzić się nie może, niechodzą mu wprawdzie o 6 kart czyli 6 głosów, które to wpływu na wybór nawet nie mają, ale o doniosłość sprawy zasadniczą; dodatkowy wniosek komisji tej doniosłości nie posiada, owszem wpływa niekorzystnie na samodzielność komisji. — Mowca obstaje przy przejściu do porządku dziennego nad dodatkowym wnioskiem komisji weryfikacyjnej. Sprawozdawca r. m. Birnbaum twierdzi, że delegat magistratu ma głos doradczy więc ani powadze rady ani samodzielności komisji przez swoje wyjaśnienie nie uchybi. W głosowaniu tylko wybór uznano za ważny, a wniosek dodatkowy odrzucono.

Sprawozdawca następnego koła II. oddziału B. radca miasta Kwiatkowski, przedstawia do zatwierdzenia wybór trzech radców z tego koła, mianowicie pp. Chęcińskiego, Friedleina i Baranowskiego, zaś co do wyboru dra Bolesława Czernego, komisja otrzymawszy z sądu zawezwanie, aby dostarczyła wszelkich aktów wyboru tego dotyczących, radzi, aby święta Rada na teraz z uznaniem wyboru się wstrzymała. — Dr. Pieniążek sądzi, że ponieważ w samym akcie wyborczym żadne nieformalności, ani protesta miejsca nie miały, ponieważ dalej par. 44 statutu ważności wyboru nie kwestionuje, przeto rada winna uznać wybór ważnym. W powodach komisji nie widzi mowca dosyć siły do obalenia wyboru, bo samo zażądanie aktów przez sąd nie przesądza sprawy. Ponieważ jest dr. Czerny pozytywnie wybie-

Z teki A. Bartelsa.

JA NIE JESTEM POETA.

Ja nie jestem poeta — poeta ma wiarę
 W siebie, w sztukę i ludzkość — ja jej nie mam wcale,
 Poeta z swego życia rad zrobić ofiarę
 Ideałom swej myśli, i marzeń swych chwale;
 Poeta wszystko barwi duszy swej kolorem,
 Światłem swego geniuszu, myśli swej odbiciem,
 I rzecz zimną dla gminu robi arcywzorem
 I rzecz martwą dla drugich udaruję życiem.

Moje oko nie takie, i myśli nie wieszczę,
 W sobie znam niedołęzne i słabe stworzenie,
 W sztuce widzę myśl wielką nieskończoną jeszcze,
 A za ludzkość dziękuję panom nieskończeniu;
 Nigdy ona nie będzie niczem doskonalszem
 Jak dziś, jest pierwszą cyfrą w długim zwierząt rządzie
 I połączona z sobą cementem najtrwałszym
 Spółności interesu — kupcem jest — i będzie.

Poetę kiedy rozwój ludzkości zapala
 To z uwielbieniem wielkie powtarza imiona:
 Alexandra Wielkiego, albo Annibala
 Cezara, Fryderyka i Napoleona;
 Ja przyznaję się szczerze, że tyle poważać
 Nie umiem owych sławnych świata wojowników
 I nie mogę się wstrzymać, żeby nie uważać
 Ich za nadzwyczaj wielkich, ale.. rozbójników.

Gdy poetę zachwyca, rozrzewnia i cieszy
 Cudowny postęp nauk, sztuk i wynalazków,
 Gdy widzi jak o piorun na głos ludzi spieszy
 Pełzając ukorzony po dnie mórz i piasków,

Widzi oba tej ziemi skute z sobą końce
 Żelazem, które para w skrzydła dziś zamienia,
 Jak człek zawładał wszystkim, kiedy nawet słońce
 Użycza mu za pędzel swojego promienia —

Ja widzę rzeczy wielkie, i piękne i śmiałe
 Która ludzkość mizerna, rachityczna, chora
 Chwyta z obrzydliwością w swoje ręce małe
 I przerabia na rubla, gwineę, ludora!
 I przyznając, że wielka jest geniuszu siła,
 Nie wątpię, (tak użyty bywa ten dar Boży),
 Że ludzkość by telegraf i tunel zrobiła
 Do piekła, żeby smołę diabłu sprzedać drożej.

W szlachcie widzi poeta potężne tradycje
 Narodu, co tą szlachatą rządził się i wspierał,
 W niej widzi bohaterские zapałem milicje
 Na które świat chrześcijański z wdzięcznością spozierał,
 Ja widzę panów A. B. C. D. i tam dalej
 Co już między Turkami nie wznieca popłochu,
 Z których mało uczciwie Pana Boga chwali
 I ani jeden pewnie nie wymyślił prochu.

Poeta kiedy patrzy w obraz jaki dawny
 Widzi, oprócz zawartych w tem płótnie piękności,
 Cały okres tych czasów, w których żył mistrz sławny
 I myślą sięga dziejów tej wielkiej przeszłości —
 Ja znowu kiedy patrzę na obraz Rubensa
 Wspomnienie sławy mistrza w pamięci mi ginie,
 Bo przedewszystkiem widzę te kaskady mięs,
 Które wszystkie jego zdobne są boginie.

I w dalszym mej spowiedzi z kretynizmu ciągu
 Wyznaję na mą hańbę, bo nie na zaletę,
 Że od najslawniejszego greckiego posagu
 Wolą młodą i ładną, żyjącą kobietę;

I nad wszystkie, co geniusz człowieka wyniosły
 Wzniósł z marmuru, granitu, lub spiżu pomniki,
 Miłszy mi piękny strumień olszyną porosły,
 Piękniejszy dąb stuletni w puszczy naszej dzikięj.

Bo to tylko jest piękne, i wielkie i śmiałe
 Co Bóg wszechmocną wolą stworzył i dziś tworzy,
 To tylko niezrównane, i to doskonałe
 W czem widny niepojęty niczem palec Boży.
 I tylko ta natura, z tem pięknem sklepieniem,
 W którym miliardy światów z harmoniją tak zgodną
 Krąży, rzucone w przestrzeń jednym Stwórcy
 [tchnieniem,
 Podziwu jest, uwielbienia, i wdzięczności godną.

To mówię do tych panów, którzy pedantycznie
 Zarzucają mi pogląd zbyt lekki na rzeczy,
 Ale ja wolę lepiej uśmieć się logicznie,
 Jak serio, doktoralnie, bredzić nie do rzeczy.
 Nie każdemu jest danem tworzyć epopeje,
 Albo pisać gruntownie, i w poważnym tonie,
 Dlatego mi pozwólcie, niech ja się pośmieję,
 Kiedy ja być poważnym nikomu nie bronię

Poezya rzecz duchowa, bo fantazyi dziecię
 Nie znosi analizy, lecz buja i śpiewa,
 Bo jej godłem jest lutnia, co cicha, a przecie
 Zarówno koi ducha, drażni i zagzewa —
 Poezya zaszczyt czyni, lecz nie rządzi światem,
 Nie jest kodeksem ludów, tylko cnót podniętą;
 I ja uwielbiam cnotę, lecz nie kończę na tem:
 Przedewszystkiem chcąc sensu — nie jestem poetą.

Krakowie siłaczem, który już przed kilku laty zaprawiał się w zapasach rzucając herculesów cyrkowych o ziemię.

Nowa fabryka. Pokazywano nam kartę korespondencyjną z Łańcuta z adresem: X. X. Krakau, Kalendarfabrik.

Z Warszawy. Nie na żarty biorą się do reformy szkolnej. Oto w V. VI. i III. klasach gimnazjalnych klasycznych wprowadzono obowiązkowe wykłady nauk przyrodniczych po jednej godzinie tygodniowo, ażeby się uczniowie choć w głównych zarysach zapoznać mogli z zoologią, botaniką, mineralogią i chemją. — Wkrótce ma zjechać z Grodna rossyjska trupa dramatyczna pod dyrekcją Jakowlewa, która zapowiada 20 przedstawień w syrenim-grodzie, towarzystwo to ma zamiar zaszczyścić swemi reprezentacjami i prowincjonalnie miasta Królestwa. Rząd gorąco popiera rozsądników narodowej literatury scenicznej i zaczęła wszelkimi środkami młodzież szkolną do częstego bywania w teatrze. Najbliższą nowością w teatrze Rozmaitości będzie — „Pokusa“ Feuilleta; w niedalekiej przyszłości ujrze światło kinietów głośny dramat hiszpańskiego poety Echegary p. t. „Galeotto.“ Przekładu na język polski dokonał p. Kleczyński. — Onegdaj obchodził teatr Nowy na ul. Królewskiej jubileusz 1000-letniego spektaklu. — Otwarcie wystawy ornamentacyjnej konkursowej nastąpi w sobotę w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych. — Wiele wrzawy narobiły w mieście artykuły drukowane w kilku ostatnich numerach następnego tygodnika „Głosu“ w sprawie szpitali warszawskich. Przedstawiają one w nader czarnych barwach zakulisową gospodarkę w domach chorych. — Wczoraj odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika śp. St. Moniuszki w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. Publiczność bardzo nieliczna zebrała się w świątyni dla oddania ostatniej cześci wielkiemu muzykowi. — Pomnik dłuta Cypryana Godebskiego umieszczono po lewej stronie przedproża kościoła; pod medaljonem wyryto piękny napis: „St. Moniuszko — rodacy!“

Potrzeba ruchu. Jak możesz pozwolić, aby ciebie żona biła?

— Coż chcesz? Kocham ją bardzo, a doktor każe jej używać dużo ruchu.

Cesarz literat. Wydawca jednego z francuskich pism naukowych zaproponował cesarzowi brazylijskiemu współpracownictwo w swoim organie, prosząc, aby szczególnie nadzysłał sprawozdania o ważnych odkryciach i wypadkach naukowych w Brazylii. Dom Pedro przystał na propozycję niezwłocznie, przyrzekł, iż będzie bardzo pilnym i nakoniec zapytał wydawcę, czy przy ważnych bardzo wypadkach nie ma żałować kosztów i deperzować. Wydawca oświadczył gotowość podniesienia pewnych ofiar w tym kierunku, poczem dom Pedro zapytał go o wysokość honorarium, a gdy otrzymał odpowiedź, rzekł z uśmiechem: „Pisałbym chętnie dla pana bezpłatnie, ale pieniądze, które zarabiam pisaniem, nie należą do mnie, przeznaczyłem je od początku mojej kariery literackiej na dom sierot w stolicy mojego państwa.“

Równiennik cesarza Wilhelma. Adwokat Fryderyk Massmann w Rostocku, który w dniu 11-ym b. m. ukończył lat 90, otrzymał następujący telegram z polecenia cesarza Wilhelma: „Najjaśniejszy pan poleca wyrazić panu w dniu dzisiejszych pańskich urodzin, swoje uznanie, z powodu uwieńczonego pomyślnym skutkiem usiłowania konkurencji najjaśniejszemu panu co do wieku, i życzy, aby Bóg dopomógł panu, w tem przez długie lata jeszcze czerstwością ducha i ciała. Z najwyższego polecenia v. Wilnowski.“ Adwokat Massmann bawi od kilku lat jednocześnie z cesarzem w Gasteinie, gdzie monarcha nierazdo rozmawiał z nim i wyrażał mu zadowolenie swoje z tak czerstwego rówieśnika.

W Lipsku zbankrutował dom bankowy pod firmą „Leipziger Disconto-Gesellschaft. Obaj jego dyrektorowie dr. Jerusalem i Winkelmann ulotnili się, zabrawszy z sobą znaczne sumy. Dom bankowy założony został w roku 1872 z kapitałem akcyjnym 24,000,000 mr., na które wpłacono tylko 40 procent.

Niemiecki następca tronu. W jednym z ostatnich numerów fachowego pisma angielskiego Lancet, Mackenzie, odzywa się nareszcie o stanie zdrowia księcia Fryderyka Wilhelma. Lekarz angielski wystąpił z dłuższym artykułem, w którym między innymi pisze: „Cieszymy się, że stan zdrowia niemieckiego następcy tronu robi zadawalające postępy, gdyż brodawkowata narośl od czasu zastosowania kuterizacji elektrycznej w czerwcu, nie odrosła. Wyższe kanały oddechowe wszakże objawiają upartą skłonność do zapalenia kataralnego, wskutek czego koniecznym jest, żeby następca tronu pozostał w ciepłym klimacie i o ile możności powstrzymał się od mówienia. Gdy opuszczaliśmy przed kilku dniami Baweno, wszystko szło jaknajpomyślniej i jest nadzieja, że z czasem przy odpowiedniej troskliwości głos będzie zupełnie odzyskany.“ — Angielski specjalista tedy

w dalszym ciągu ob staje przy pierwotnym zdaniu swoim, t. j. że choroba księcia Fryderyka Wilhelma jest nieuleczalna. W Niemczech rozdrażnienie z powodu zupełnego usunięcia lekarzy miejscowych od kuracji następcy tronu, wzrasta. Artykuł Gazety Kolońskiej, o którym wspominaliśmy, zwrócił powszechną uwagę i ogólnie mniemają, że jest inspirowany przez wysoko postawione osobistości; Gazeta pierwsza przeważa uparte mileczenie jakie w tej sprawie zachowują wszystkie pisma niemieckie. Autor wspomnianego artykułu zapytuje w końcu co powiedziano w Anglii, gdyby naprzykład książę Walii zachorował ciężko, leczony był przez doktora zagranicznego i gdyby kraj przez całe dwa miesiące pozostawał w niepewności, co do stanu zdrowia księcia. Zapytanie to, zupełnie zresztą słuszne, jest niejako odbiciem opinii publicznej w Niemczech, niezbyt dobre dla lekarza angielskiego usposobionej i twierdzącej, że Mackenzie powierzenie tak ważnej misji zawdzięcza jedynie otoczeniu księcia Fryderyka. Niemiecki następca tronu bowiem, według powszechnego w państwie niemieckim mniemania, ulega zbyt wielkiemu wpływowi małżonki swojej, która jest, jak wiadomo, córką królowej Wiktorji.

Wiadomości artystyczno-literackie.

(S) Podręcznik do nauki śpiewu ułożony dla szkół przez Józefa Sierosławskiego wyszedł temi dniami nakładem autora. Możemy polecić ten podręcznik, który jest treściwie i sumiennie opracowany. Niektóre ustępy jak nauka o interwałach, o gamie chromatycznej, o trójdźwięku, i rady jak pojąć interwale (str. 18.) są bardzo przystępnie napisane i łatwe dla początkujących do zrozumienia i pamiętania. Przytem cena tego podręcznika jest nader przystępną (30 centów) a nie jak przez pomyłkę wydrukowano 20 ct.

P. Jacek Malczewski, artysta-malarz, wykończył cztery obrazy większych rozmiarów z tematów ludowych, zamówione przez hr. Zygmunta Pusłowskiego z Czarków.

Kazania Kazim. Mac. Sarbiewskiego, mowcy złotego wieku naszej historii, na którego łacinnie kilka pokoleń angielskich kształciło się jak na jednym z klasyków, mają wyjść obecnie w nowym dwutomowym wydaniu. Dotąd bowiem znanem było tylko jedno kazanie tego pisarza w języku polskim, reszta zaś rozproszona w rękopisach po zbiorach nie była ogłoszona drukiem. Obecnie, jak donoszą Kłossy, jeden z historyków naszych jął się zbierać wszystkich tych kazań polskich w jedną całość i zamierza wydać je w dwóch tomach.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W parlamentarnych kołach podają żądania Czechów skrytykowane w następującej formie: a) Bezwarunkowe utrzymanie czeskich szkół w Pilźnie i Tabor b) Zezwolenie na utworzenie wyższego gimnazjum czeskiego w Komiczyżu lub podporządkowanie czeskiego gimnazjum w Hradysz opiece państwowej c) stworzenia nowej czeskiej szkoły przemysłowej d) utworzenie rady szkolnej dla szkół przemysłowych w Czechach ewentualnie w Pradze.

Tisza prawdopodobnie na jutrzejszym lub poniedziałkowym posiedzeniu przedłoży budżet wraz z krótkim expose. — Przy tej sposobności przedłoży prezes ministrów szereg wniosków, które mają na celu pomnożenie dochodów państwa.

W peszteńskich dyplomatycznych sferach ogromne wrazenie zrobiły artykuły berlińskich dzienników, które konstatały niezgodność zasad, jakimi się kieruje Austria w polityce zewnętrznej a wewnętrznej, mając na myśli politykę Austrii względem Czech. Śledząc z uwagą przebieg tej polityki nie przypuszczają w węgierskich sferach urzędowych, aby Słowianie mogli uzyskać jakiegokolwiek koncesyję; spariszowane one będą w samym zarodzie przez wzięcie udziału czynnego w rozwiązaniu kryzysu ministeryum spraw zagranicznych.

Dziennik duński „National-Tidende“ ogłasza marszrutę cara do Rosji, w której figuruje Swünende; tam mają się spotkać obaj władcy: charakter zjazdu ma być czysto prywatny. W kronice dziś z zastrzeżeniem podajemy to, gdyż telegramy zaprzeczają, aby jakiegokolwiek plan podróży cara był już zrobiony.

W Wrocławiu odbyło się wprowadzenie nowego arcybiskupa Koppa, którego przyjmował minister oświaty podnosząc w powitalnej mowie zasługi jakie Kopp położył około zgody między kościołem a państwem.

Z Karlsruhe donoszą, że katolicka partya ludowa straciła mandaty w pięciu okręgach wyborczych na rzecz liberałów; którzy prócz tego od demokratów zyskali dwa.

Sensacyjną jest wiadomość, że emigranci bawiący w Serbii i Turcji agitują na granicy, aby wpaść do Bułgarii. Rząd w Sofii otrzymał tę wiadomość z Bel-

gradu z tem zapewnieniem, że Serbia nigdy na coś podobnego nie zezwoli.

Onegdaj wieczorem około 5 godziny znowu liczne tłumy zebrały się w Hydeparku, przysłuchując się socjalistycznym mowom rozmaitych indywiduów, pomiędzy którymi widziano socjalistów i anarchistów obcych narodowości, po większej części Niemców. Rozjuszony tłum obrzucał błotem i kamieniami każdego przechodnia, który przypadkiem znalazł się w parku. Mówcy zeszedłszy z wozu, z którego chorągiew czerwona powiewała a który służył im za mównicę — poprowadzili lud na Berkelysquare, z kąd chciano udać ku City, czemu jednak policja przeszkodziła.

Własne telegramy Kurjera

Kopenhaga 20 października. Dziś carstwo z dziećmi odjechali do Petersburga. Odjazd trzymany był w tajemnicy.

Tarnów 20 października. Głosów oddano 1079, z tych Rutowski otrzymał głosów 585, Merz 469, Okuniewski 24. W Bochni na 480 głosujących padło na Rutowskiego 472. Tak więc Rutowski wybrany, otrzymawszy 1057 głosów na 1559 głosujących.

Tarnów 21. października. Wczorajszy wynik wyborów przyjęto okrzykami, następnie odbył się na cześć Rutowskiego korowód z pochodniami i serenada. Nowy poseł podziękował mową.

Poznań 20 października. W hutach, kopalniach i fabrykach rządowych na Górnym Szląsku, jako to w Tarnowicach, Królewskiej Hucie, Gliwicach i innych, inspektorowie przeprowadzają z największą surowością zakaz mówienia po polsku. Zakaz ten stosuje się zarówno do urzędników, jak robotników. Prywatne kopalnie niemieckie naśladowują ten przykład.

Poznań 20 października. Według ogłoszonego tu urzędowego raportu komisji kolonizacyjnej o przebiegu jej działań dotychczasowych, komisja nabyła dotąd 48 majątków większych, przeważnie rycerskich, a 17 włościańskich. Dobra te liczą razem 25,163 hektary ziemi. Zapłacono za nie sumę 14,729,000 marek. Pięć majątków rozparcelowano pomiędzy sto rodzin niemieckich. Raport podnosi trudności, jakie następczą się kolonizacji.

Berlin 20 października. Połączenie telegraficzne Mühlhuzy i Bazylei zostało zniesione, ponieważ okazało się, że w interesie Francji telegrafowano zwyczajnie do Bazylei natychmiast o wszelkich ruchach wojska niemieckiego, ztamtąd zaś telegrafowano do Paryża.

Paryż 30 października. Zięć prezydenta, Wilson, ma w tych dniach wraz z rodziną opuścić pałac elizejski i zamieszka w swoim pałacu na avenue Jena, ażeby położyć tamę twierdzeniom nieprzyjaznych dzienników, iż korzysta z zamieszkiwania pod jednym dachem z prezydentem rzeczypospolitej, dla popierania swoich interesów prywatnych.

Paryż 20 października. Hr. Paryża zaprosił do Dortrechtu na dzień 22-gi b. m. wielu deputowanych i senatorów, ażeby w obec zapowiedzianego otwarcia izb, dać im wskazówki, jakiej taktyki trzymać się mają względem gabinetu Rouviera.

Komplet Dziennika Wystawy do 1 Września do 30 Września można nabywać w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski) po 1 zlr. 50 cent.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

Dziś
i w każdy następny Piątek, Niedzielę,
Poniedziałek i Środę
odbędzie się

W RESTAURACYI
Karola Zakrzewskiego
ulica Wilńska Nr 3.
KONCERT

Krakowskiego Salonowego „Kwartetu“
wykonany przez Panów: A. Brunner
(cytra zwykła smyczkowa i Xylophon)
R. Rohaczek (skrzypce i flet), Fr. Fricz
(fortepian) J. Brunner.

Początek o godz. 7 wieczór.
O liczne odwiedziny uprasza
Z poważaniem
Towarzystwo.

KILKA UWAG
o nauce języka francuskiego w c. k. szkołach
średnich i prywatnych.
Skreślił CZESŁAW CZYŃSKI.
Cena 20 ct.
Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanow-
skiego w Krakowie.

CUKIERNIA
A. ROSZAROWSKIEGO
Rynek, róg Szewskiej
poleca
DESEROWE
funt zł. w. a. 1. 40.
CZEKOLA DKKI
funt złr. 2.
w ozdobnych pu-
delkach.

Magazyn
UBIORÓW MĘSKICH
Adama Lipczyńskiego
Rynek, linia A-B,
otrzymał świeży transport towa-
rów na sezon bieżący krajowych
i zagranicznych, oraz gotowe suk-
nie na składzie, o czem zawiad-
damia Szanownych Panów.

W tych dniach rozpoczął się druk
najwięcej rozpowszechnionego

ANANASA

Kalendarza ilustrowanego

Ananas w ciągu ostatnich trzech lat rozchodził się w liczbie
8 do 10 tysięcy egzemplarzy.

Ogłoszenia do „Ananasa“ przyjmuje księgarnia K. Bartoszewicza
w kwocie 20 złr. za stronicę, 12 złr. za pół stronicy, 7 złr. za 1/4
stronicy i 4 złr. za 1/8 str.

OGŁOSZENIA

przyjmują się tylko do d. 21 Października.

Pawilonik „Dziennika Wystawy“

i sprzedaży gazet
jest do nabycia za przystępną cenę.
Wiadomość w księgarni K. Bartoszewicza.

Przewodnik po KRAKOWIE
K. Bartoszewicza

jest do nabycia po cenie 40 ct., z chrom. planem miasta po 70ct.
za egzemplarz.

Wielki Cyrk Sidolego.

CODZIENNIE
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

W niedzielę i święta
dwa wielkie przedstawienia

początek pierwszego o godzinie 4-tej po południu,
drugiego o godzinie 7 1/2 wieczór.

Dziś w piątek wielkie benefisowe przedstawienie na dochód atlety p. Conti i pierwsze
mocowanie się między p. Conti, a znanym w Krakowie z siły mężczyzną, który jednak
swojego nazwiska wyjawiać nie chce.

Z szacunkiem TEODOR SIDOLI, dyrektor.

KAGAŃCE ŁOJOWE

na **dnie zaduszne**
takie same, jakimi był oświetlony kopiec Kościuszki podczas
pobytu Arcyksiężstwa.

są do sprzedania
przy ulicy Basztowej pod l. 17, po 15 i 20 ct.

Wspaniały ilustrowany
KATALOG
Pierwszej Wielkiej Wystawy

SZTUKI POLSKIEJ

wyszedł w drugim poprawnym wydaniu.

Katalog stanowi piękne album artystyczne, podając kilkadziesiąt reprodukcji
obrazów i rzeźb prześlicznie wykonanych w zakładzie Angerera. Druk wykwin-
tyny, papier chiński uzupełniają wytworną całość.

Katalog nabywać można po cenie 60 ct. przy wejściu na Wystawę Sztuki
i w Księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.

100 biletów wizytowych
od 30 centów i wyżej można nabyć
w drukarni A. Kozińskiego przy ul. Szewskiej
L. 21. w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.

Volapük (mowa światowa) zestawiona
przez A. Czyńskiego opuści
prasę za kilka dni. Cena 60 ct. Zamówienia
przyjmują wszystkie księgarnie.

Handel butelkowego piwa do sprzeda-
nia. Kapitał potrzeby 250 złr.
Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

Ukończona uczennica konserwatorium
wiedeńskiego udziela zbio-
rowych lekcji na fortepianie i śpiewu po
umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość przy
ul. św. Sebastjana l. 78 I piętro od godziny
9—11 przedpołudniem.

Dom do sprzedania z balkonem i ogrodem
Wiadomość Wielopole 12, I piętro.

Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 21 października 1887.		placa	žadaja
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	110 75	
Marki niemieckie	61 15	61 65	
20-frankówki za sztukę	9 90	9 96	
Obligacje:			
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.			
Galic. obligacje indemnizacyjne	103 50	104 50	
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	94 50	96 —	
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	190 —	100 75	
Listy zastawne:			
4 1/2% listy gal. banku krajowego	95 25	96 25	
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101 —	101 75	
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	98 —	98 75	
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50	
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	91 50	92 50	
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 50	99 50	
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	102 50	103 50	
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99 —	100 —	
Losy:			
Miasta Krakowa	19 50	20 50	
„ Stanisławowa	34 —	36 —	
Warszawa, 21 październ. 1887.			
Za 100 — Rubli wart. imie. i. oprócz kup. bież.			
5% listy Tow. Kred. Ziem. i. serye duże	100 —	101 —	
4% listy likwidacyjne	92 —	93 —	
Telegramy:			
Wiedeń, 21 października 1887.			
Renta wspólna pap. opod. 81-35 Akcyje kredytowe 281-50, Dukaty 5-93.			
Berlin, 21 października 1887.			
Guldeny austriackie 162-95, ruble 180-25			

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:
Do Lwowa: osobowy o g. 10-46 rano, pospieszny o g. 9-26 wieczór, mieszany 10-57 wieczór, kurierski o g. 7-59 rano.
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o g. 6-12 rano.
Do Wieliczki: o g. 11-15 przed poł.
Do Wiednia: pociąg kurjer o g. 6-55 rano, 9-37 wieczór, pociąg osob. o g. 5-37 rano, 9-20 przed poł., 3-00 po południu.

Przychodzą do Krakowa:
Ze Lwowa: osob. 2-33 popoł., mieszany o g. 5-07 rano, pospieszny o g. 6-48 rano, kurjer. o g. 9-38 wieczór.
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8-20 wieczór.
Z Wieliczki: o g. 7-35 wieczór.
Z Wiednia: pociąg kurierski o g. 8-48 wieczór, 7-25 rano, pociąg osobowy o g. 9-46 rano i o g. 9-50 wieczór.
Z Prus: osobowy o g. 5-00 popoł. kurierski o g. 8-48 wieczór i osobowy o g. 9-50 wieczór.
Z Warszawy: osobowy o g. 9-46 rano, osobowy o g. 5-00 popoł., kurierski o g. 7-25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórze Płaszowa:
O godzinie 8 minut 23 rano do Skawiny Oświęcimska, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórze
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcimska
O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórze.
Przychodzą do Podgórze Płaszowa:
O godzinie 9 min 12 rano z Zagórze, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcimska.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórze 7-35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min 3 wieczór z Oświęcimska, Zagórze, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
Odjazd z Tarnowa.
3-55 rano do Zagórze, Orłowa, Żywca.
2-58 popołudniu do Zagórze, Żywca.
Przyjazd do Tarnowa.
11-10 przedpołudniem z Żywca, Zagórze.
11-30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórze.